



2005 - 2015

NASZ WIEK

nr 11/2015
www.utw.waw.pl

BEZPŁATNE PISMO UNIwersYTETU TRZECIEGO WIEKU WOLI I BEMOWA W WARSZAWIE



W NUMERZE:

- Założyciele i kontynuatorzy
- Partnerska współpraca
- Dziesięciolecie w obiektywie

Wydawnictwo zrealizowane dzięki dofinansowaniu ze środków m.st. Warszawy





Spis treści:

- Na nowe dziesięciolecie - str. 3
- Założyciele i kontynuatorzy - str. 4
- Partnerska współpraca - str. 7
- Dziesięciolecie w obiektywie - str. 10
- Blisko ludzi - str. 12
- Nasze głosy, nasze opinie - str. 14
- Jak nas widzą... - str. 16
- Wolontariat, czyli co? - str. 18

Nasza okładka:
grupa słuchaczy UTW Woli i Bemowa
na dziedzińcu BCK „Art.-Bem”

Od Redakcji

Drogie Słuchaczki i Słuchacze Uniwersytetu Trzeciego Wiek Woli i Bemowa!

Oddajemy do rąk Państwa wyjątkowy numer biuletynu „Nasz Wiek”, poświęcony dziesięcioleciu działalności naszego Stowarzyszenia. Prezentujemy w nim osoby, które przyczyniły się do powstania uczelni, budowania jej wizerunku i prestiżu.

Wiele z nich do dzisiaj aktywnie uczestniczy w pracach na rzecz uniwersytetu, służy radą i dobrym słowem, dzieląc z nami radość i satysfakcję z jego rozwoju i sukcesów. Ci, którzy podjęli się utworzenia naszej Alma Mater zaczynali nieczym trzej przyjaciele z powieści Reymonta.

Na szczęście finał tej historii okazał się daleko lepszy, niż w znanej nam wszystkim „Ziemi obiecanej”, ale tamta fabuła skłania do refleksji, że każde dzieło wymaga stosownej pielęgnacji i dbałości, by mogło trwać.

Założycielki UTW Woli i Bemowa miały w sobie dość siły i determinacji, by nie tylko pokonać trudności towarzyszące powstaniu uczelni, ale także poprowadzić ją dalej, zmobilizować coraz liczniejsze środowisko seniorskie wokół tej inicjatywy. Inicjatywy, której potrzebę potwierdziło życie.

Dziesięcioletni okres działalności Stowarzyszenia to czas, w którym wydarzyło się bardzo wiele. Charakter niniejszego wstępu nie pozwala na wyszczególnienie i opis wszystkich ważnych faktów. To znajdą Państwo w dalszej części biuletynu, między innymi w wypowiedziach naszych rozmówców.

Mamy nadzieję, że odwołujące się do zakończonego dziesięciolecia, spotkanie z przeszłością, zaproponowane na łamach biuletynu, będzie jednocześnie wyjściem naprzeciw nowym wyzwaniom i kolejnym jubileuszom.

Życzymy sobie zatem, by były one uwiecznione powodzeniem, sukcesem i satysfakcją.

Elżbieta Domańska
Redaktor prowadzący

Na nowe dziesięciolecie...



**Drodzy Słuchacze Uniwersytetu Trzeciego Wiek
ku Woli i Bemowa!**

Inaugurując rok akademicki 2014/2015 podkreśliłam, że jest to rok szczególny, w którym zbiegają się trzy wyjątkowe – bardzo ważne dla naszego Stowarzyszenia – rocznice.

Pierwsza to dwudziestolecie powstania dzielnicy Bemowo, gdzie nasz Uniwersytet, dzięki patronatowi Wojskowej Akademii Technicznej, wsparciu władz samorządowych i Bemowskiemu Centrum Kultury „Art.-Bem” może rozwijać swoją działalność.

Druga ma związek z obchodami czterdziestolecia ruchu seniorskiego, który powstał dzięki inicjatywie prof. Haliny Szwarz, założycielce pierwszego w Polsce i trzeciego w Europie uniwersytetu trzeciego wieku. Jubileusz ten został uhonorowany między innymi przez III Konferencję Uniwersytetów Trzeciego Wiek, która odbyła się 15 grudnia 2014 roku i II Kongres UTW, zorganizowany w Teatrze Wielkim 30 marca 2015 roku. Rezultatem obrad jest decyzja o powołaniu jesienią tego roku Obywatelskiego Parlamentu Seniorów.

Trzecią rocznicą - dla nas bardzo ważną - jest - dziesięciolecie powstania UTW Woli i Bemowa. Obchody jubileuszu znalazły wyraz już w czasie uroczystości inauguracji roku akademickiego 2014/15. Uniwersytet nasz został wyróżniony przez Marszałka Województwa Mazowieckiego, Adam Struzika, medalem *Pro Masovia*, dyplomy uznania otrzymały wiceprezes Zarządu Maria Godlewska i przewodnicząca Rady Programowej Elżbieta Domańska. Otrzymaliśmy również dyplom przyznany przez Urząd Dzielnicy Bemowo za pracę na rzecz społeczności lokalnej i wkład w rozwój Bemowa. Dyplomami okolicznościowymi uhonorowane zostały zasłużone członkinie naszego Stowarzyszenia.

Przez 10 lat swojej działalności UTW Woli i Bemowa przeszedł długą drogę i ogromną metamorfozę. Dzięki grupie inicjatorów, którzy powołali do życia nasze Stowarzyszenie, stworzyli ramy organizacyjno-prawne jego działania oraz wieloletniej pracy kolejnych zarządów i wolontariuszy dzisiaj uczelnia nasza zrzesza ponad 330 członków i oferuje

program, w którym każdy ze słuchaczy może znaleźć dla siebie coś interesującego, wzbogacającego wiedzę, poprawiającego umiejętności oraz stan zdrowia. Uniwersytet jest również miejscem pomocnym w nawiązaniu kontaktów międzyludzkich i tworzy klimat sprzyjający integracji. O atrakcyjności naszej oferty dla seniorów świadczy duża liczba osób, które oczekują na przyjęcie do naszego Stowarzyszenia.

Wszystkim, którzy przyczynili się do powstania, rozwoju i stałego podnoszenia poziomu naszej uczelni należą się wyrazy szacunku, uznania i słowa podziękowania.

Ale jubileusz to nie tylko okazja do posumowań, lecz również wytyczenie kierunków działania na przyszłość. Z pewnością będą kontynuowane te elementy programu, które cieszą się największym zainteresowaniem słuchaczy, a więc wykłady, seminaria, wycieczki, spotkania integracyjne. Troska o zdrowie i dobrą kondycję naszych studentów stanie się również jednym z priorytetów. Celem nadrzędnym będzie wzbogacenie oferty programowej o warsztaty i zajęcia, które wyjdą naprzeciw oczekiwaniom słuchaczy. Zarząd z zainteresowaniem oczekuje na wszelkie propozycje i uwagi w tym zakresie, by po zapoznaniu się z nimi, w miarę możliwości, uwzględnić je w planach programowych na kolejne lata. Istotnym warunkiem do realizacji tych zadań jest aktywność nie tylko Zarządu, Rady Programowej, Rady Słuchaczy i stałej grupy wolontariuszy. Nasze powodzenie zależy od postawy każdego z naszych słuchaczy. Państwa aktywność i zaangażowanie w znaczący sposób mogą przełożyć się na dalszy, pomyślny rozwój uniwersytetu z korzyścią dla wszystkich.

Wybitny uczony, wynalazca i filozof, Benjamin Franklin powiedział: „Nie starzeje się ten, kto nie ma czasu”. Myślę, że wypracowana na przestrzeni lat oferta programowa naszej uczelni, temu właśnie służy. Będziemy ją stale wzbogacać i doskonalić – z korzyścią dla nas wszystkich.

Z okazji jubileuszu dziesięciolecia pragnę życzyć wszystkim naszym Słuchaczom dużo zdrowia, radości i wielu lat satysfakcjonującego udziału w zajęciach Uniwersytetu Trzeciego Wiek Woli i Bemowa.

Jolanta Osińska
Prezes Zarządu Stowarzyszenia
- Uniwersytet Trzeciego Wiek Woli i Bemowa

Założyciele i kontynuatorzy



Przypadające w 2015 roku dziesięciolecie działalności Stowarzyszenia - Uniwersytet Trzeciego Wieku Woli i Bemowa to okoliczność szczególna. To czas przebytej drogi od pierwszych dni istnienia uczelni, naznaczony potrzebą realizacji wspólnego celu, ale przede wszystkim odpowiedzialnie podjętego trudu i pracy, bez których nie byłoby tegorocznego jubileuszu.

Wszystko zaczęło się w grudniu 2003 roku, kiedy trzy kobiety z Woli i Bemowa postanowiły wcielić w życie ideę utworzenia uniwersytetu. Grupę założycielską tworzyło 16 osób (na zdj. powyżej). Wśród nich najbardziej aktywne były: Ewa Sozańska, Janina Matak i Honorata Sobańska. Ich pomysł zyskał wsparcie ze strony dwóch panów – Zbigniewa Miłosza i Jerzego Lewandowskiego.

Jubileusz dziesięciolecia jest wyjątkową okazją do przedstawienia dorobku tych osób słuchaczom naszego UTW, tym bardziej że jest wśród nas wielu nowych, niedawno przybyłych członków. Przemawia za tym również fakt, że spośród założycieli odeszła w ubiegłym roku Ewa Sozańska. Pozostawiła nam pogodę ducha i zawsze życzliwą otwartość. Będziemy o tym pamiętać.



Ewa Sozańska – inicjatorka założenia Uniwersytetu Trzeciego Wieku Woli i Bemowa. Liderka powołanego w styczniu 2004 roku zarządu inicjatywnego, w skład którego weszły: Janina Matak, Honorata Sobańska, Alicja Borkowska i Jerzy Lewandowski. Jak powiedziała w jednym z wywiadów, ideę utworzenia uczelni „przeniosła” na Wolę z Żoliborza, gdzie mieszkała w czasie studiów na Uniwersytecie Warszawskim. Założenia podobnej placówki dla wolskich seniorów podjęła się w październiku 2003 roku.

Myśl o dokooptowaniu Bemowa zrodziła się nieco później, a przemówiła za nią m.in. potrzeba większej integracji mieszkańców obu dzielnic. Uchwałę w tej sprawie ówczesny – społeczny - zarząd przyjął jednogłośnie 10 grudnia 2003 roku.

Do października 2005 roku pani Ewa pełniła funkcję pierwszej prezes Stowarzyszenia. W czasie jej kadencji opracowano regulamin i projekt statutu uniwersytetu, powstał plan zajęć fakultatywnych i sportowych. Powołano komisję rewizyjną, w skład której weszły: Alina Borkowska, Irena Burchart i Janina Różycka. Dzięki staraniom Ewy Sozańskiej stowarzyszenie otrzymało siedzibę przy ul. Borowej Góry, co pozwoliło wystąpić o jego rejestrację do Krajowego Rejestru Sądowego. Cenną pomoc w przydzieleniu lokalu okazał bemowski radny Ryszard Mózdzęński. Spełnienie formalnych wymogów przyniosło pozytywną decyzję KRS-u, wydaną w lipcu 2005 roku.

Działalność uniwersytetu zaczęła się jednak znacznie wcześniej. W listopadzie 2004 roku odbył się pierwszy wykład – spotkanie z rzeźbiarzem Gustawem Zemłą. Wkrótce zorganizowano następne, głównie dotyczące problematyki zdrowotnej i integracji europejskiej. Zaslugą Ewy Sozańskiej było zaproszenie do wygłoszenia wykładów dr Zofii Sienkiewicz z Centrum Kształcenia Medycznego przy ulicy Ciołka. Wobec braku stosownych pomieszczeń, słuchacze korzystali na razie gościnnie z sali widowiskowej Domu Kultury im. Stefana Żeromskiego na Kole. Do czasu rejestracji Stowarzyszenia plan zajęć obejmował zaledwie jeden wykład w miesiącu i seminarium. Były też gimnastyka, dwie grupy komputerowe i jedna językowa (angielski).

Oficjalna inauguracja pierwszego roku akademickiego na UTW Woli i Bemowa odbyła się w październiku 2005 roku w Domu Kultury na Kole. Czas poprzedzający to wydarzenie należał do niezwykle pracowitych. Trzeba było ustalić listę słuchaczy, wydrukować legitymacje, zamówić druki, wyrobić pieczątki, zaprowadzić dziennik bieżących wydarzeń, księgowość, rejestry protokołów i uchwał. Wreszcie przygotować kalendarz zajęć dla 65. studentów. Dzień uroczystego otwarcia nowej uczelni był znaczący zarówno dla jej założycieli, jak i liczego środowiska seniorskiego obu dzielnic, tym bardziej że w tamtym czasie była to trzecia tego typu uczelnia w Warszawie. Przed nią powstały jedynie uniwersytety bielański i mazowiecki. Wola i Bemowo dołączyły do tej grupy.

Pogarszający się stan zdrowia nie pozwolił jednak Ewie Sozańskiej na dalsze, czynne zaangażowanie w działalność Stowarzyszenia. Jesienią 2005 roku złożyła rezygnację z funkcji prezesa. Mimo to jako słuchaczka uniwersytetu jeszcze do połowy 2014 roku uczestniczyła w zajęciach. Niestety w październiku ubiegłego roku opuściła nas na zawsze.



Janina Matak – druga prezes Stowarzyszenia UTW Woli i Bemowa pełniła tę funkcję od 4 grudnia 2005 do połowy czerwca 2008 roku. Emerytowana nauczycielka, była dyrektorka domu dziecka na Kole wniosła ogromny wkład w prace na rzecz utworzenia przyszłej uczelni, angażując do poparcia tej inicjatywy liczne środowiska i organizacje seniorskie z Woli i Bemowa. Dzięki niej udało się zebrać grupę założycielską oraz wystąpić do władz dzielnicy Wola o wsparcie tych planów. Inicjatywa zyskała przychylność Mirosława Starzyńskiego, ówczesnego szefa Biura Polityki Społecznej dzielnicy Wola, co otworzyło drogę do nawiązania kontaktów i współpracy z placówkami kulturalnymi, między innymi Domem Kultury im. Stefana Żeromskiego na Kole, gdzie odbywały się pierwsze zajęcia dla słuchaczy Stowarzyszenia, głównie wykłady i koła zainteresowań.

W czasie kadencji prezes Janiny Matak podjęto uwieńczone powodzeniem starania o dotację z Unii Europejskiej. Przyznane środki w kwocie 108 tys. zł miały istotny wpływ na poszerzenie oferty programowej uniwersytetu. Drugim ważnym osiągnięciem było przydzielenie Stowarzyszeniu przez władze dzielnicy Wola nowej siedziby przy ulicy Staszica 7/9 (utrata poprzedniego lokum przy Borowej Góry miała związek z wynikami wyborów samorządowych). Niewielki pokój został wyremontowany, co było osobistą zasługą Jerzego Lewandowskiego. Otwarcie nowej siedziby odbyło się 12 kwietnia 2007 roku. Jerzy Lewandowski pełnił przez kilka lat funkcję skarbnika Stowarzyszenia. Księgowość z ogromną skrupulatnością prowadziła Krystyna Gadomska.

W tym samym roku zarząd Stowarzyszenia uzyskał zgodę władz Bemowa na użytkowanie sali wykładowej w Bemowskim Centrum Kultury „Art.-Bem”. W sierpniu została także podpisana umowa o patronacie naukowym Wojskowej Akademii Technicznej. W ramach zawartego porozumienia pomiędzy WAT a UTW Woli i Bemowa ustalono zasady współpracy z wykładowcami uczelni wojskowej, udostępniania sali na spotkania integracyjne słuchaczy UTW i inne

formy organizacyjnego wsparcia. Były to znaczące wydarzenia z punktu widzenia rozwoju uczelni, zwłaszcza wobec wzrostu liczby słuchaczy do około trzystu osób.

Wyrazem uznania dla pracy Zarządu uniwersytetu były przyznane przez władze dzielnicy Woli i Bemowa nagrody i wyróżnienia oraz kierowane zaproszenia na spotkania, konferencje oraz szkolenia, organizowane przez fundacje i różne stowarzyszenia. Szczególnym wyróżnieniem dla ówczesnego kierownictwa UTW Woli i Bemowa był wyjazd do Brukseli, zorganizowany przez Sejm RP dla najlepszych uniwersytetów seniorskich.



Honorata Sobańska – trzecia prezes Zarządu Stowarzyszenia UTW Woli i Bemowa pełniła swoją funkcję od czerwca 2008 do marca 2011 roku. W czasie tej kadencji, dzięki staraniom Zarządu, Stowarzyszenie otrzymało z Urzędu m.st. Warszawy dotację w wysokości 205 tys. zł na prowadzenie działalności. Warunkiem przyznania środków był stosowny wkład własny w postaci zgromadzonego majątku.

W grudniu 2009 roku założona została strona internetowa UTW Woli i Bemowa, nieco wcześniej podjęto prace nad wydawaniem biuletynu „Nasz Wiek”. Pierwszy numer ukazał się w grudniu i liczył cztery strony. Obecnie ma dwadzieścia stron i ukazuje się dwa razy w roku. Pismo jest bezpłatne, a jego wydawanie dofinansowywane z budżetu m.st. Warszawy. W tym samym roku w klubie oficerskim WAT zorganizowano również pierwsze spotkanie wigilijne dla słuchaczy uniwersytetu.

Oferta programowa uczelni obejmowała wykłady, seminaria i zajęcia fakultatywne, kursy komputerowe (w dwóch ośrodkach) oraz lektoraty z języków: angielskiego, francuskiego i hiszpańskiego. Zainteresowaniem cieszyły się również zajęcia rehabilitacyjne na pływalni. Atrakcją były spacer po Warszawie i wycieczki krajoznawcze.

W 2010 roku studenci UTW obchodzili uroczyste pięciolecie działalności Stowarzyszenia, czemu został poświęcony drugi numer biuletynu „Nasz Wiek”. W czasie kadencji prezes Honoraty Sobańskiej Uniwersytet Trzeciego Wiek Woli i Bemowa został przyjęty do Komisji Dialogu Społecznego do spraw Uniwersytetów Trzeciego Wiek, działającej przy Urzędzie m.st. Warszawy.



Wiesława Schubert-Figarska – polonistka, wieloletnia nauczycielka języka polskiego w szkołach polskich w Nowym Jorku i Kolonii, od marca 2011 do marca 2014 prezes Stowarzyszenia UTW Woli i Bemowa. Energiczna i otwarta na nowe inicjatywy wniosła w życie środowiska senior-skiego wiele cennych zmian, poszerzając m.in. ofertę programową o nowe treści, głównie w zakresie zajęć warsztatowych i seminariów. W czasie jej kadencji wzrosła liczba wykładów (4 w miesiącu), zainicjowano warsztaty: literackie, psychologiczne, pamięci, spotkania z dietetykami, cykl zajęć „Być kobietą”, zorganizowano wystawę malarstwa uczestników sekcji malarskiej w Domu Pomocy Społecznej „Budowlani” oraz kontynuowano coroczne spotkania integracyjne w klubie oficerskim WAT.

Zacieśnieniu uległa współpraca z władzami dzielnicy, zwłaszcza Bemowa, co znalazło między innymi wyraz w zainspirowanym przez prezes UTW spotkaniu słuchaczy z burmistrzem, które odbyło się w Centrum Kultury „Art.-Bem” oraz inicjatywie utworzenia Bemowskiej Akademii Seniora. Za pracę na rzecz dzielnicy oraz Uniwersytetu Trzeciego Wieku Woli i Bemowa Wiesława Schubert-Figarska została uhonorowana w maju 2013 roku nagrodą „Złotego Bema”, przyznaną przez burmistrza Bemowa. W czasie tej kadencji nawiązane zostały kontakty przedstawicieli zarządu UTW z parlamentarnym Zespołem ds. Uniwersytetów Trzeciego Wieku. Jego przewodniczący, poseł Michał Szczerba wielokrotnie uczestniczył w spotkaniach ze słuchaczami naszego UTW w czasie inauguracji i zakończenia roku akademickiego. Okazją do spotkań były także organizowane dla seniorów coroczne imprezy na warszawskich Wyścigach, które gromadzą wielu uczestników.

W działalności UTW Woli i Bemowa w latach 2011-2014 odnotowania wymaga także wzbogacona oferta kulturalna, która dzięki inicjatywie Zarządu, jak i samych słuchaczy pozwoliła uczestniczyć nam w ważnych wydarzeniach, takich jak unikatowe wystawy w Zamku Warszawskim i Muzeum Narodowym oraz spektakle teatralne i operowe. Te ostatnie opłacane ze środków własnych miłośników opery i teatru zostały upowszechnione dzięki aktywności samych słuchaczy. Należy podkreślić, że podobnie jak w poprzednich kadencjach, tak i za kadencji W. Schubert-Figarskiej, Stowarzyszeniu została przyznana dotacja z Urzędu Miasta, co pozwoliło zrealizować wiele ambitnych planów programowych. Na odnotowanie zasługują również atrakcyjne cenowo

oferty wypoczynkowe do Juraty i Łeby, które cieszą się w lecie dużym powodzeniem.

W marcu 2014 roku trzyletnia kadencja W. Schubert-Figarskiej dobiegła końca. Była Prezes pozostała członkiem Stowarzyszenia i słuchaczką UTW, łącząc uczestnictwo w zajęciach na uczelni z obowiązkami radnej Bemowa.



Jolanta Osińska – ekonomistka, absolwentka Wydziału Handlu Zagranicznego SGH (d. SGPiS), w marcu 2014 roku objęła funkcję prezes Stowarzyszenia UTW Woli i Bemowa. W czasie rocznej pracy dała się poznać jako osoba rzeczowa i wymagająca, kontynuatorka dobrych tradycji, a jednocześnie inicjatorka nowych poszukiwań w sferze programowej i organizacyjnej. To duże wyzwanie, zważywszy na wzrost liczby członków uczelni, która wynosi obecnie prawie 350 osób.

Celem nowej Prezes jest stałe wzbogacanie oferty programowej uniwersytetu, wychodzenie naprzeciw oczekiwaniom słuchaczy, ale także wydarzeniom kulturowym czy problemom szczególnie ważnym i aktualnym. Jednym z nich jest zakończenie prac nad nowym statutem Stowarzyszenia, podjętych w poprzedniej kadencji. Celem jest także dalsza aktywizacja środowiska poprzez angażowanie w różne inicjatywy. Należy podkreślić, że aktywność ta jest nie tylko promowana, ale także znajduje uznanie w ocenie zarządu Stowarzyszenia i władz samorządowych, czego dowodem są przyznane dyplomy i wyróżnienia.

Jednym z najważniejszych zadań prezes J. Osińskiej było przygotowanie uroczystości obchodów dziesięciolecia UTW Woli i Bemowa. Prace logistyczne podjęte zostały już w styczniu 2015 roku. Wybrano komitet obchodów, składający się z wolontariuszy – słuchaczy uniwersytetu. Przygotowano program merytoryczny i artystyczny obchodów.

Przypadające w czerwcu obchody są zamknięciem pewnego etapu działalności uniwersytetu, na który złożyły się pionierska praca jego założycieli i utwierdzająca ich dzieło praca kontynuatorów. Jednocześnie obchody te są wyzwaniem dla członków Stowarzyszenia, przed którymi stoi zadanie zarówno samego uczestnictwa, jak i czynnego udziału w działalności uczelni, przejawiającego się w inicjatywności i zaangażowaniu na rzecz jej dalszego rozwoju.

Opracowała: Elżbieta Domańska

Partnerska współpraca – rozmowa z Michałem Szczerbą, posłem na Sejm RP, przewodniczącym parlamentarnego Zespołu ds. UTW, patronem honorowym obchodów dziesięciolecia UTW Woli i Bemowa

- Panie Pośle, spotkała nas miła niespodzianka. Objęcie przez Pana honorowym patronatem obchodów dziesięciolecia naszego Uniwersytetu to dla nas duże wyróżnienie. Dziękujemy...

- To dla mnie również wielki zaszczyt, a przede wszystkim przyjemność.

Z Uniwersytetem Woli i Bemowa współpracuję przynajmniej od siedmiu lat. Można więc powiedzieć, że jesteśmy sprawdzonymi i życzliwymi sobie przyjaciółmi. Nie pamiętam zakończenia lub otwarcia roku akademickiego, na którym by mnie nie było. Zawsze też słuchacze chętnie uczestniczyli w organizowanych przeze mnie inicjatywach: Dniu Uniwersytetów Trzeciego Wieku na Torze Służewiec, konferencjach w Sejmie RP, a ostatnio II Kongresie UTW.

- Jest Pan od lat związany z Wolą. Wielokrotnie Pan o tym wspominał... Najpierw jako radny, a od dwóch kadencji jako poseł, przewodniczący parlamentarnego zespołu odpowiedzialnego za współpracę ze środowiskami seniorskimi. Co zmieniło się w podejściu do potrzeb ludzi starszych na przestrzeni tego czasu?

- Urodziłem się na Woli, tu mieszkam, ale dzieciństwo spędziłem na Bemowie. Tak więc te dwie warszawskie dzielnice i ich mieszkańcy są dla mnie szczególnie ważni. Z pracy w samorządzie wyniosłem też przekonanie o konieczności aktywizacji osób starszych w miejscu ich zamieszkania. Chodzi mi o programy sportowe, kulturalne, edukacyjne, ale też dostęp do infrastruktury, takiej jak baseny, hale sportowe, domy kultury, które powinny być otwarte dla mieszkańców w każdym wieku. Cieszę się, że współpracujący ze mną wolscy radni zainicjowali budowę nowoczesnego Wolskiego Centrum Kultury przy ulicy Sokołowskiej 10. Z władzami tej dzielnicy rozmawiam też o powstaniu Centrum Aktywności Lokalnej.

- Jak Pan ocenia relacje politycy – seniorzy? Jest więcej zrozumienia, wzajemnej empatii?

- Tworzona przez rząd i parlament, przy udziale samorządu terytorialnego, polityka senioralna to współtworzenie warunków do godnego, zdrowego i aktyw-



nego starzenia się. Organy samorządu w partnerskiej współpracy z radami seniorów mogą tworzyć lokalne programy aktywizacji i wsparcia dla osób starszych, uwzględniając lokalną i dzielnicową specyfikę, strukturę potrzeb i możliwości ich zaspokojenia.

Co ważniejsze, organizacje seniorskie są świadome zwiększania się populacji osób starszych, społecznego potencjału, który reprezentują oraz prawa do artykułowania swoich postulatów. Na Woli funkcjonują liczne środowiska seniorskie, w których szczególną rolę odgrywają dwa uniwersytety trzeciego wieku: UTW Woli i Bemowa i UTW ALMAMER. Ważnym miejscem integracji starszych mieszkańców jest „Ośrodek Nowolipie”. Aktywnie działa wolski oddział Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów oraz Polski Komitet Pomocy Społecznej. Kluby seniora funkcjonują przy parafiach i spółdzielniach mieszkaniowych, m.in. „Koło”. Na Woli licznie reprezentowane są organizacje kombatanckie.

- W jakim stopniu ostatnio przyjęte rozwiązania dotyczące polityki senioralnej kształtują rolę i prestiż osób starszych w społeczeństwie?

- Te rozwiązania, przede wszystkim prawne, instytucjonalne mają istotne znaczenie. Tworzą one stabilne filary każdej polityki, budują zrozumienie dla wspólnych wyzwań. Zapewniają, że nasze działania mają charakter spójny, skoordynowany, ukierunkowany na realizację ustalonych celów. Rząd przyjął założenia długofalowej polityki senioralnej do 2020 roku. Ten horyzont pokazuje, jak dużo jest do zrobienia, ale co najważniejsze : zdefiniowane zostały obszary, którymi politycy i urzędnicy różnych szczebli muszą się odpowiedzialnie zająć. Do zakresu zadań Komisji Polityki Senioralnej należy polityka państwa dotycząca osób starszych. To podmiotowe określenie osób starszych jako grupy wiekowej, wobec której państwo poza sferą emerytur, rent i zabezpieczenia społecznego, ma inne zobowiązania, to rewolucja w podejściu do seniorów.

Profesor Halina Szwarc mówiła, że osoby starsze mają szczególną rolę do spełnienia, gdyż ich wiedza i doświadczenia zgromadzone w ciągu wielu lat życia, mogą stanowić szczególną wartość dla całego społeczeństwa, a dla nich samych być źródłem satysfakcji. Chcemy wykorzystać potencjał seniorów. Samorząd także powinien usłyszeć ich głos. Dlatego pod koniec 2013 roku przeprowadziłem zmianę ustawy o samorządzie gminnym, powołanie już w październiku Warszawskiej Rady Seniorów. Rada Dzielnicy Wola w kwietniu bieżącego roku jednogłośnie uchwaliła statut umożliwiający utworzenie lokalnej rady seniorów. Liczę na aktywny udział w niej słuchaczy UTW Woli i Bemowa. Jestem pewien, że ustawowo zagwarantowany charakter konsultacyjny, doradczy i inicjatywny tych rad będzie dobrze wykorzystany. Dzięki temu osoby starsze będą mogły skutecznie korzystać z prawa do współdecydowania o tym, jak nasze miasto i dzielnice mają funkcjonować i wyglądać, a także, jakie programy i przedsięwzięcia senioralne wspierać. Mam nadzieję, że wolska i bemowska Rada Seniorów wypracuje modelowe rozwiązania, które będą użyteczne dla naszych starszych mieszkańców, ale też staną się inspiracją dla innych, warszawskich dzielnic.

- Historia uniwersytetów trzeciego wieku w Polsce liczy sobie już czterdzieści lat. Można powiedzieć, że będąc jeszcze w tamtym systemie, startowaliśmy razem z zachodnią Europą. Przebyliśmy długą, niełatwą drogę, by „eksplodować” w ostatnich latach. Co zdaniem Pana mogło spowodować taki wzrost aktywności?

- Realne potrzeby, które 40 lat temu sformułowała profesor Halina Szwarc, prekursorka polskiej geron-

tologii. Mawiała ona, że zdrowie to nie brak choroby, ale dobrostan fizyczny i psychiczny. UTW pozwalają ten dobrostan przedłużyć. Ludzie czują się potrzebni, integrują się, wychodzą z domów, stają się inspiracją dla pokolenia dzieci i wnuków, są dla nich ambasadorami aktywnej starości. 520 uniwersytetów trzeciego wieku, 160 tysięcy słuchaczy czy II Kongres UTW, na który przyjeżdża Prezydent RP z Małżonką – to wszystko uświadamia nam, jak wielkim osiągnięciem współczesnej Polski jest ruch UTW. W 1989 roku było ich tylko dziewięć, dziś ten wielki potencjał jest traktowany jako wartość społeczna, a polityka senioralna nie mogłaby tak bardzo się rozwinąć bez partnerstwa z ruchem UTW.



Wizyta w Sejmie RP - poseł M. Szczerba i słuchaczki UTW Woli i Bemowa

- Jak Pan ocenia wpływ UTW na rozwój społeczeństwa obywatelskiego w dzisiejszej i przyszłej perspektywie?

- Ostatnie 25 lat wolności, ale i istnienia samorządu terytorialnego, to zwiększenie aktywności organizacji pozarządowych. Obywatele i mieszkańcy miast są świadomi swoich praw, ale i obowiązków. Cieszy mnie, że Miasto Warszawa, jak i dzielnice wprowadziły budżet partycypacyjny, w ramach którego sami mieszkańcy decydują o projektach i inwestycjach lokalnych. Wzrost odsetka osób starszych w polskim społeczeństwie nabiera coraz większego tempa. Do 2035 roku udział osób w wieku 65 i więcej zbliży się do jednej czwartej. Jednym z najważniejszych wyzwań wobec osób starszych jest ich aktywizacja w lokalnym środowisku. Osoby te mają prawo do sprawiedliwego podziału przestrzeni publicznej, korzystania z infrastruktury edukacyjnej, kulturalnej, sportowo-rekreacyjnej oraz programów sprzyjających ich ak-

tywności intelektualnej i fizycznej, a także uzyskania pomocy, wtedy gdy stają się niesamodzielne.

- W jakim stopniu działalność UTW Woli i Bemowa przyczyniła się i nadal przyczynia do aktywizacji i integracji społeczności obu dzielnic?

- Słuchacze UTW są animatorami działań na rzecz osób starszych, stali się naturalnymi liderami środowiska seniorów, mając jednak świadomość, że jest ono bardzo zróżnicowane, a starość ma różne twarze. Tę, która kojarzy się nam z aktywnością, rozwijaniem pasji, z tym, że marzenia nigdy nie przechodzą na emeryturę. UTW to przecież młodość w trzecim wieku. I tę, która potrzebuje pomocy, wsparcia, gdy staje się mniej samodzielna. Dlatego naszym obowiązkiem jest praca nad nowymi rozwiązaniami opiekuńczymi i pielęgnacyjnymi, po to, by odciążyć młodsze pokolenia, które też chcą rozwijać się zawodowo, utrzymać rodzinę, budować swoje bezpieczeństwo finansowe na przyszłość. Rządowy program dziennych domów pobytu dla osób starszych „Senior WIGOR” zapewnia taką 8-godzinną opiekę, ciepły posiłek, zajęcia i podstawową rehabilitację. Na jego

realizację mamy zagwarantowane 370 mln zł do 2020 roku. Nasze miasto powinno wykorzystać to źródło finansowania.

- Nasz uniwersytet wkracza właśnie w drugie dziesięciolecie. Przed nami – tak myślę – kolejne „okrągłe” rocznice. Będziemy mogli jeszcze liczyć na patronat..?

- Dziesięć lat to dopiero początek. Przed nami kolejne lata współpracy, na które już się cieszę. Zawsze otrzymywałem od słuchaczy UTW wiele serdeczności, otwartości i życzliwości dla mnie i mojej pracy. Chcę dalej wspierać ten ważny Uniwersytet, który równie aktywnie włącza się w prace na rzecz seniorów na poziomie warszawskim i krajowym. Partnerstwo i przyjaźń buduje się latami, nam się udało. Gratuluję dziesięciolecia i życzę wszystkim słuchaczom – wszystkiego najlepszego!

- Bardzo dziękuję za życzenia i rozmowę.

Rozmawiała: Elżbieta Domańska

Prekursorzy UTW



Pierre Vellas (1924 – 2005) – profesor prawa międzynarodowego na uniwersytetach w Tuluzie i Algierze. Wnikliwy analityk procesów życia społecznego, inicjator programu badań nad warunkami życia ludzi starszych. Autor publikacji o problemach zdrowia publicznego oraz artykułów dotyczących geriatry, prawa i zabezpieczenia socjalnego osób w podeszłym wieku.

Był prekursorem nauczania osób starszych i autorem badań nad warunkami egzystencji seniorów. Prace prof. Vellas doprowadziły do utworzenia w 1973 roku pierwszej w świecie uczelni dla seniorów, zwanej Uniwersytetem Trzeciego Wieku.

Cele i zadania uczelni zyskały akceptację Światowej Organizacji Zdrowia i UNESCO, a idea tworzenia podobnych ośrodków rozprzestrzeniła się w latach 1970-1980 w wielu krajach Europy Zachodniej.

Zasługą profesora było powstanie Międzynarodowego Stowarzyszenia Uniwersytetów Trzeciego Wieku (AIUTA). W 1975 roku, na konferencji w Mediolanie poznał prof. Halinę Szwarc. Efektem współpracy było założenie pierwszego UTW w Polsce.



Halina Szwarc (1923 – 2002) – prof. dr nauk med., gerontolog. W latach 1970/1971 prorektor Akademii Wychowania Fizycznego w Warszawie. Założycielka pierwszych UTW w Polsce.

W czasie II wojny światowej działaczka konspiracyjna ZWZ okręgu łódzkiego. Jako żołnierz wywiadu polskiego ruchu oporu działała na terenie Wrocławia, Hamburga, Berlina i Monachium. Jej informacje umożliwiły aliantom zniszczenie niemieckich obiektów wojskowych w Hamburgu. Aresztowana przez gestapo na terenie Łodzi była torturowana i skazana na rozstrzelanie. Cudem uniknęła śmierci.

Po wojnie ukończyła medycynę i podjęła pracę w Klinice Akademii Medycznej w Poznaniu. W okresie reżimu stalinowskiego aresztowana i szykanowana przez SB.

W listopadzie 1975 roku, po konferencji w Mediolanie, z jej inicjatywy powstał pierwszy UTW w Warszawie. Dzięki prof. Halinie Szwarc w latach 1976-1980 podobne placówki powstały we Wrocławiu, Opolu, Szczecinie, Łodzi i Lublinie. **(EIDo)**

Dziesięciolecie w obiektywie

Przez dziesięć lat działalności Uniwersytetu Trzeciego Wiek Woli i Bemowa jego słuchacze uczestniczyli w wielu wydarzeniach godnych upamiętnienia. Były to spotkania z wybitnymi przedstawicielami polskiej nauki i kultury, podróżnikami i politykami, ale także spotkania z wielką sztuką, eksponowaną w muzealnych salach i zabytkach architektury pałacowo-parkowej oraz pomnikami przyrody, uroczyskami rodzimego krajobrazu. Oprócz tych wydarzeń na filmowej kliszy zostały utrwalone także inne zajęcia z udziałem studentów naszego UTW, które przypominamy.





17



18



19



20



21



22



23



24



25



26



27



28

Opisy zdjęć:

- Uroczysty „Gaudeamus” 2014/2015 i wykład inauguracyjny o samorządzie terytorialnym profesora Jerzego Stępnia. (1, 2)
- Wykłady Teresy Walendziak, etnografki i podróżniczki, przenoszą słuchaczy do odległych krajów Ameryki Północnej i Południowej. (3)
- Za poznaniem naszych dzielnic przemawia m.in. ich historia eksponowana w Muzeum Woli przy Srebrnej – tym razem „W rytmie tanga”. (4)
- Spotkanie z historią - spacer szlakami doktora Janusza Korczaka. W tle ocalały budynek dawnego Domu Sierot... (5)
- W Muzeum Fryderyka Chopina nowoczesna prezentacja eksponatów łączy się z subtelnymi pamiątkami po kompozytorze i jego muzyką. (6)
- W Muzeum Historii Żydów Polskich „Polin” przebyliśmy drogę od Mieszka I do współczesności... (7, 8)
- Połączona wystawa „Jagiellonica” w Muzeum Narodowym i Zamku Królewskim cieszyła się dużym zainteresowaniem naszych słuchaczy. (9)
- Wystawa malarstwa „Guercino – świat baroku” - w Zamku Królewskim zachwycała pięknem i tajemnicą (10), podobnie jak spotkanie z obrazem wielkiego El Greca – Ekstaza św. Franciszka. (11)
- Pałac i park w Wilanowie. Byliśmy tam w październiku, by z udziałem przewodnika poznać symbolikę tego wyjątkowego zabytku. (12, 13)
- Teatr Wielki od kulis to niezwykła przygoda. Przeżyliśmy ją dzięki przewodnictwu pana Jerzego Ciemnińskiego, pracownika teatru. (14, 15)
- W Państwowym Muzeum Etnograficznym podziwialiśmy wystawę chińskich masek, lalek i marionetek oraz teatr cieni. (16)
- Wykłady, wycieczki i seminaria to zwykle preferowane formy spędzania wolnego czasu. Ale nie jedyne. Powodzeniem cieszą się także warsztaty malarskie i literackie, kursy komputerowe, lektoraty oraz różne formy aktywności fizycznej. (17-24)
- Spotkania świąteczne i wspólne zabawy integrują i pozwalają lepiej się poznać. (25-27)
- Przyznane przez władze samorządowe dyplomy to satysfakcjonujące i zobowiązujące wyróżnienie. (28)

Wstęp i opisy: Elżbieta Domańska
Zdjęcia: Barbara Kowalczyk i Wacław Łukasik

Blisko ludzi – rozmowa z Marią Cielepak, przewodniczącą Rady Słuchaczy UTW Woli i Bemowa



- Mario, twoja obecność na Uniwersytecie Trzeciego Wieku Woli i Bemowa jest chyba równie jubileuszowa, jak obchodzone w tym roku dziesięciolecie naszej uczelni... Co skłoniło cię do zainteresowania tą formą aktywności ?

- Po przejściu na emeryturę zaangażowałam się w pracę społeczną w Związku Nauczycielstwa Polskiego. Było to dla mnie zupełnie naturalne, gdyż jako była nauczycielka czułam potrzebę zachowania więzi z tym środowiskiem. Organizowałam zajęcia kulturalne dla członków Związku. Czas miałam więc wypełniony...

- Mimo to poszukiwałaś czegoś więcej?

- Czułam potrzebę poszerzenia dotychczasowych kontaktów, a pomocna okazała się w tym moja koleżanka Janeczka Matak, również emerytowana nauczycielka. W zupełnie przypadkowej rozmowie powiedziałam jej o moich planach, na co w odpowiedzi dowiedziałam się o podejmowanych przez nią i jej znajome staraniach w celu założenia na Woli Uniwersytetu Trzeciego Wieku. I tak to się zaczęło...

- Inicjatywa godna uznania, ale początki musiały być trudne...

- Istotnie, były trudne, ale entuzjazm i zaangażowanie ludzi mobilizowały mnie. Poza tym potrzebowałam aktywności, więc trudności mnie nie zrażały. Nawet to, co w pierwszym okresie mogło wydawać się niepewne i prowizoryczne, nie było w stanie nas zniechęcić. Dla mnie osobiście atrakcją były już pierwsze wykłady, które pomimo że nie odbywały się zbyt często, dawały mi poczucie dobrze spędzonego czasu oraz zadowolenie, że wreszcie robię coś dla siebie, na co wcześniej zwyczajnie brakowało czasu... Wobec takiego przeświadczenia wszelkie trudności organizacyjne czy niedogodności lokalowe okazywały się drugorzędne. Nigdy nie żałowałam swojej decyzji.

- Należysz do bardzo pracowitych słuchaczek. Jaki rodzaj aktywności jest ci najbliższy?

- Lubię być blisko ludzi, więc wybieram to, co daje mi taką szansę lub to, co bezpośrednio im służy. Jako przewodnicząca Rady Słuchaczy muszę być wrażliwa na różne potrzeby i oczekiwania, otwarta na inicjatywy. Sama wielokrotnie je podejmowałam, organizując dla naszych studentów wyjazdy na turnusy do Łeby czy Juraty w atrakcyjnych cenowo i lokalowo ośrodkach, informując o możliwości dodatkowych wycieczek dla seniorów, organizowanych przez ZNP, którego jestem członkiem. Będąc w Radzie Słuchaczy współpracuję z Zarządem UTW i Radą Programową, przedstawiając między innymi propozycje dotyczące programu czy spraw organizacyjnych. Oczywiście mam także swoje pozastatutowe pasje - zajęcia, w których uczestniczę jako słuchaczka uniwersytetu.

- Możesz nam je zdradzić?

- To żadna tajemnica. Będąc członkiem stowarzyszenia UTW Woli i Bemowa od lat uczestniczę w wykładach, seminariach, wystawach muzealnych, wycieczkach krajoznawczych. Ukończyłam kurs komputerowy, przeszłam bardzo profesjonalnie prowadzone ćwiczenia pamięci, brałam udział w ćwiczeniach gimnastycznych na pływalni i spacerach *nordic walking*. Gdybym nie była słuchaczką naszej uczelni, pewnie niektóre z tych atrakcji by mnie ominęły, a tak mam okazję dobrze spędzić czas.

- Na przestrzeni wielu lat przynależności do UTW, co wydaje ci się najcenniejsze?

- Myślę, że przede wszystkim własny rozwój, poszerzanie wiedzy, nawiązywanie nowych kontaktów i przyjaźni, poczucie, że nie stoi się z boku, ale ciągle uczestniczy w życiu, pomimo biegu lat. To bardzo ważne, by po zakończeniu pracy zawodowej móc zamienić ją na inny rodzaj aktywności, dać sobie szansę uczestnictwa we wspólnocie, gdzie można porozmawiać, wymienić opinię, wrażenia, poglądy na różne sprawy, niekiedy także trudne. Bardzo cieszą mnie nasze dyskusje, różnorodność zdań i opinii, które nie zawsze muszą dzielić.

- Jako przewodnicząca Rady Słuchaczy jesteś w jakimś stopniu wyrazicielką potrzeb i oczekiwań pozostałych członków naszego Stowarzyszenia. Jakie to są oczekiwania?

- Słuchacze w większości są zadowoleni z organizacji i poziomu zajęć. Wielokrotnie dawali temu wyraz w rozmowie ze mną, i jak sądzę, pewnie w rozmowach między sobą. Myślę, że świadczy o tym również atmosfera, jaka towarzyszy naszym spotkaniom na wykładach i seminariach, spotkaniach integracyjnych. Wskazuje na to również frekwencja – sala wykładowa w „Art.-Bemie” jest wypełniona, a listy chętnych do uczestnictwa w wystawach muzealnych coraz liczniejsze. Oczywiście zdarzają się też głosy krytyczne, niekiedy też postawy roszczeniowe, jak w każdej społeczności. Często wypowiadają je osoby stroniące od jakiegokolwiek zaangażowania w prace Stowarzyszenia. Miejmy nadzieję, że to się zmieni.

- Gdybyś miała podsumować dziesięć lat działalności UTW, jak wypadłaby ta ocena?

- Na przestrzeni dziesięciu lat uniwersytet bardzo się zmienił. Zaczynaliśmy bardzo skromnie finansowo i lokalowo. Na początku były to wyłącznie składki członkowskie zaledwie kilkudziesięciu osób, nieliczne zajęcia odbywały się w różnych miejscach, między innymi w użyczanych salach Domu Kultury im. Stefana Żeromskiego na Kole, nie było stałej siedziby... Z biegiem czasu to wszystko ulegało zmianie: UTW został zarejestrowany przez KRS, otrzymał stały adres, patronat WAT, salę wykładową. Pokoje na zajęcia fakultatywne udostępniło Bemowskie Centrum Kultury „Art.-Bem”, wzbogaciła się oferta programowa, poszerzyła lista wykładowców, a liczba członków uniwersytetu wzrosła w ostatnim roku do 320 osób. W rankingach zajmujemy bardzo wysokie miejsce... To są naprawdę poważne osiągnięcia, na które złożyła się praca wszystkich zarządów, mamy więc powód do prawdziwej satysfakcji.

- A czego brakuje, masz jeszcze jakieś szczególne oczekiwania?

- Myślę, że powinniśmy być bardziej aktywni. Z perspektywy lat muszę przyznać, że w pierwszych latach działalności aktywność członków Stowarzyszenia była większa. Być może tamte trudności wyzwalały większą energię i mobilizację. Dzisiaj dawne problemy znikły, ale nie zmienia to faktu, że przynależność do wspólnoty wymaga aktywności i zaangażowania większości, a nie tylko nielicznej grupy stale tych samych osób. Musimy sobie pomagać, uczyć się od siebie, wymieniać doświadczenia. Inaczej trudno będzie sprostać wyzwaniom. Przy tak dużej liczbie słuchaczy zarządzanie to poważna sprawa i duża odpowiedzialność. Każdy, kto w tym uczestniczył wie, ile wymaga pracy i wyrzeczeń. Dlatego, kiedy kończy się kadencja jednych, drudzy muszą być przygotowani na przejęcie obowiązków, ale muszą też mieć pewność, że mogą liczyć na pomoc. Tak to wygląda, przynajmniej na razie. Nie wiem, może za następnych dziesięć lat będą robili to za nas menedżerowie, ale do tego czasu musimy sobie radzić sami...

- W takim razie, jakie masz plany na drugie dziesięciolecie?

- Dokąd mi zdrowie pozwoli, nie zrezygnuję z uczestnictwa w UTW, a szczególnie z moich ulubionych warsztatów literackich. W miarę możliwości będę także pośredniczyć w utrzymywaniu stałego kontaktu słuchaczy z Zarządem, i oczywiście, cieszyć się z dalszych sukcesów uczelni.

- To będziemy cieszyć się razem. Bardzo dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała: Elżbieta Domańska



Wszystko jest energią. Wszystko. Dostrój się do częstotliwości tego, czego pragniesz, a w nieunikniony sposób stanie się to twoją rzeczywistością. Nie może być inaczej. To nie filozofia, to fizyka.

Albert Einstein

Nasze głosy, nasze opinie...

Dziesięć lat działalności UTW Woli i Bemowa to czas skłaniający do refleksji i podsumowań. Czym jest i jaką rolę spełnia ta uczelnia w życiu słuchaczy? Co ich skłoniło do uczestnictwa w zajęciach wolsko-bemowskiej wszechnicy? Odpowiedzi na te pytania znajdziemy w przytoczonych poniżej wypowiedziach.



Krystyna Budzyńska: *Od dwóch lat uczestniczę w zajęciach na Uniwersytecie Trzeciego Wieku Woli i Bemowa. Wcześniej, ukierunkowana na potrzeby rodziny, nie myślałam o swoich planach i marzeniach. Od kiedy jestem na uniwersytecie wiele się zmieniło.*

Przebywanie w grupie rówieśników na wykładach, warsztatach psychologicznych, wspólny udział w spacerach po Warszawie, wycieczkach i spotkaniach integracyjnych sprawiły, że poczułam się bezpiecznie, udało mi się pokonać nieśmiałość.

Znalazłam też czas na inne zajęcia: salony poezji, kino, taniec, spotkania międzypokoleniowe. Niektóre z nich nie byłyby możliwe, gdyby nie nawiązane tutaj kontakty. Mogę więc powiedzieć, że dzięki działalności uniwersytetu żyję aktywnie, radośnie i zdrowo. Może brzmi to banalnie, ale tak jest naprawdę.



Urszula Bukato-Rojek: *Nasz uniwersytet to miejsce wyjątkowe. Różnorodna tematyka wykładów pozwala na rozwój i uzupełnianie własnej wiedzy. Wspólne wyjścia do muzeów, na wystawy sztuki, zwiedzanie i poznawanie ciekawych zakątków Warszawy*

jest naprawdę super. Bardzo lubię również wycieczki po Polsce, dzięki nim poznałam wiele niezwykłych, naprawdę pięknych miejsc.

Udział w warsztatach literackich, w których uczestniczę od kilku lat, nie tylko wzbogacił moją dotychczasową wiedzę, ale pozwolił także na nowo zinterpretować twórczość niektórych pisarzy i poetów. Każda dyskusja na temat literatury jest interesująca i intelektualnie wzbogacająca, a przede wszystkim dopinguje do pracy nad sobą. Równie bezcenne są spotkania z koleżankami, rozmowy i nasze długoletnie już, prywatne przyjaźnie.



Renata Janicka: *UTW odmienił moje życie. Po wielu latach aktywności zawodowej przejście na emeryturę było dla mnie wielkim szokiem. Nagle nic nie musiałam, nie miałam żadnych obowiązków. Wolny czas wypełniałam spacerami, czytaniem książek, rozwiązywaniem krzyżówek, ale to było za mało. Czulałam, że popadam w stan zniechęcenia i bierności.*

Na szczęście pewnej, wrześniowej niedzieli spotkałam w Ogrodzie Saskim przemiłą osobę, panią Janinę Matak, ówczesną prezes UTW Woli i Bemowa, która otworzyła przede mną nowe możliwości. I tak od 2006 roku jestem członkiem Stowarzyszenia UTW Woli i Bemowa.

Dzięki prowadzonym zajęciom wiele skorzystałam. Przestałam podchodzić do komputera „jak do jeża”, odnowiłam znajomość języka francuskiego, a swoje stawy ćwiczę w basenie. Interesująca tematyka wykładów i seminariów poszerza moją wiedzę z różnych dziedzin nauki, kultury i sztuki.

Istotną rolę odgrywa możliwość „wyjścia do ludzi”, nawiązywanie koleżeńskich kontaktów, a nawet przyjaźni. Nie jestem tylko biernym odbiorcą prowadzonych zajęć, ale staram się aktywnie pomagać i współuczestniczyć w działalności naszej uczelni. Dzięki temu czuję się potrzebna i spełniona.



Stefania Morawska: *Jestem na emeryturze już dziesięć lat. Dzieci są samodzielne, założyły rodziny i mają swoje życie. Postanowiłam więc pomyśleć o sobie i spełnić, choć w części, swoje marzenia. Na UTW dostałam się w roku akademickim 2014/15, po milej rozmowie z obecną panią prezes Jolantą Osińską. O mojej decyzji zapisania się na uczelnię zdecydowały: potrzeba kontaktu z ludźmi, możliwość udziału w spotkaniach, wykładach z różnych dziedzin życia, nauki i kultury, uczestnictwa w wystawach muzealnych, wycieczkach lokalnych i krajoznawczych, spektaklach teatralnych... Miałam także potrzebę dalszego zdobywania wiedzy, gdyż na naukę nigdy nie jest za późno. Cieszę się, że uniwersytet daje mi możliwość dalszej samorealizacji.*

Oprócz wielu zajęć należą także do zespołu wokalnego „Retro” przy Bemowskim Centrum Kultury „Art.-Bem”. Zespół prowadzi pani Krystyna Kowalska-Wojucka, osoba młoda, ale bardzo wymagająca. O istnieniu tego zespołu dowiedziałam się będąc na naszym uniwersytecie. Postanowiłam spróbować swoich możliwości. Po dwóch przesłuchaniach zostałam przyjęta. Próby odbywają się dwa razy w tygodniu. Wykonujemy repertuar „retro”, ale nie tylko. Jeździmy do domów spokojnej starości i jesteśmy szczęśliwe, że możemy umilić czas ludziom mocno starszym, by chociaż na krótko zapomnieli o chorobach i cierpieniu. Oprócz tego uczestniczę w wykładach i spotkaniach organizowanych przez uniwersytet, m.in. chodzę na pływalnię i kurs komputerowy dla zaawansowanych.

Cieszę się, że nie zamknęłam się w czterech ścianach i mam wypełniony czas. Nie rozmyślam nad przyszłością, żyję codziennością i polecam wszystkim, by będąc na emeryturze pomyśleli, jak żyć, by niczego nie żałować. Kiedy jestem zajęta, zapominam o chorobach, chce mi się żyć i uśmiechać.



Danuta Zboińska: *W każdy wtorek, około jedenastej, w sali wykładowej „Art-Bemu” większość krzeseł przykrywają szaliki. W ten właśnie sposób słuchacze UTW rezerwują miejsca przed wykładem. Wielu krytykuje ten zwyczaj, ale właścicielki szali nie widzą w tym niczego złego, zwłaszcza*

że w tym czasie zapisują się na najbliższe imprezy kulturalne. U Danusi Kwiatkowskiej można wybrać interesujące nas balety i opery; u Joli Glarczyńskiej bilety do teatrów: Narodowego, Polskiego, Ateneum albo Współczesnego; Wiktoria Radek cierpliwie spisuje chętnych na wycieczki do muzeów, a Iwona Kałaska na wczasy w Łebie. Tymczasem szale na krzesłach cierpliwie leżą, przypominając o tym, że za chwilę rozpocznie się wspaniały wykład, jak zwykle przy stuprocentowej frekwencji.

Wykłady są chyba najpopularniejszymi zajęciami na naszym uniwersytecie. Dzieje się tak dlatego, że przewodnicząca Rady Programowej, Elżbieta Domańska wykazuje ogromną inwencję i samozaparcie w wyszukiwaniu dla nas najwyższej klasy wykładowców i interesujących tematów. Dzięki temu w czasie kilku lat mojego uczestnictwa w zajęciach UTW wysłuchałam wielu wspaniałych wykładów. Profesor Tadeusz Stępień w cyklu „Religie świata” mówił nam

o judaizmie, islamie i buddyzmie; mówił o chrześcijaństwie i Jezusie z Nazaretu; poeta Piotr Matywiecki przybliżył postać i twórczość Jana Lechonia, poety wybitnego twórczo i zarazem rozdartego wewnętrznymi sprzecznościami oraz Julii Hartwig, współcześnie żyjącej poetki, uhonorowanej niedawno nagrodą literacką Wisławy Szymborskiej. Na innym wykładzie Piotra Matywieckiego, poety i eseisty, poznaliśmy życie i drogę twórczą Juliana Tuwima.

Biografie wybitnych i znanych postaci przedstawił nam prof. Janusz Tazbir, przewodniczka warszawska Ewa Andrzejewska, kustosz Jadwiga Migdał, Beata i Daniel Artymowscy. Ich wykłady poświęcone ks. Piotrowi Skardze, prezydentom Warszawy - Sokratesowi Starynkiewiczowi i Stefanowi Starzyńskiemu - oraz bohaterskiemu kurierowi Janowi Karskiemu, malarstwu Nikifora czy El Greca zachwyciły wszystkich. Ogromnym zainteresowaniem cieszyły się ekspozycje obrazów Leonarda da Vinci i El Greca w Zamku Królewskim. Słynną „Dagę z łasiczką” i „Ekstazę św. Franciszka” obejrzało prawie stu słuchaczy uniwersytetu, którzy wcześniej wysłuchali wykładu pani kustosz Beaty Artymowskiej.

Jako słuchaczka uniwersytetu miałam okazję kilka lat temu uczestniczyć w spotkaniu ze znanym, niestety niedawno zmarłym, aktorem Stanisławem Mikulskim, krytykiem teatralnym i filmowym, Zdzisławem Pietrasikiem, odbyć wirtualną podróż na Madagaskar, do obu Ameryk, a nawet do Chin. Staraniom naszej koleżanki, Eli Szymaniak zawdzięczamy występ piosenkarki Anny Sroki-Hryń, która uświetniła w ubiegłym roku zakończenie roku akademickiego.

Każdy wykład jest otwarciem okna na nową wiedzę, na otaczający nas świat, przypomnieniem tego, co było znane, a co zatarło się z biegiem upływającego czasu... Dla mnie te spotkania są jak codzienna szklanka ożywczej wody.

Zebrała: ElDo

Każdy, kto przestaje się uczyć jest stary, bez względu na to, czy ma dwadzieścia czy osiemdziesiąt lat. Kto kontynuuje naukę pozostaje młody. Najwspanialszą rzeczą jest utrzymywanie swojego umysłu młodym.

**Henry Ford,
przemysłowiec amerykański**

Jak nas widzą...

W czasie dziesięcioletniej działalności słuchacze Uniwersytetu Trzeciego Woli i Bemowa mieli możliwość wysłuchać wielu interesujących wykładów, prowadzonych przez znanych przedstawicieli nauki polskiej, świata sztuki i kultury. Tegoroczny jubileusz stał się okazją do zadania pytań na temat nawiązanej współpracy i wyniesionych z niej wrażeń. Udzielone odpowiedzi prezentujemy na łamach naszego biuletynu.



Beata i Daniel Artymowscy, Zamek Królewski w Warszawie:

Sześć lat temu, w czasie wakacji, prowadziliśmy tygodniowy cykl wykładów i warsztatów dla młodzieży. Oprócz sporej grupy licealistów i gimnazjalistów przyszły też trzy panie z bemowskiego Uniwersytetu Trzeciego Wiek, oferując swą pomoc przy organizacji zajęć. Były to: Wiesława Schubert-Figarska, Elżbieta Domańska i Zyta Dzwonkowska. Tak zaczęła się nasza znajomość i współpraca. Trwa ona do dzisiaj.

Wszystkie wystawy czasowe na Zamku Królewskim (gdzie pracujemy) są zwiedzane przez słuchaczy. O ile pamiętam, żadnej nie opuścili! Oczywiście sam Zamek i Pałac pod Blachą również cieszyły się powodzeniem.

Od czasu do czasu jesteśmy zapraszani z wykładami do pięknej sali na Bemowie, czasem takie spotkania mają miejsce u nas na Zamku. Zawsze podziwiamy z mężem zaangażowanie i aktywność zarządu UTW. Wszystko jest perfekcyjnie przygotowane, co nie jest łatwe przy tak dużym gronie słuchaczy. A do tego zawsze uśmiech, pogodne i życzliwe spojrzenie na życie i ludzi.

Serdecznie gratulujemy jubileuszu i życzymy dalszych lat owocnej pracy.



Hanna Kalinowska, psychoterapeutka:

Z Uniwersytetem Trzeciego Wiek Woli i Bemowa zetknęłam się dzięki mojej mamie, która od kilku lat jest studentką tej uczelni. Zaprosiła mnie kiedyś na jeden z wykładów, a potem umożliwiła spotkanie z panią Elżbietą Domańską, która mi zaufała i wpuściła na scenę. Stojąc na niej widziałam wpatrujące się we mnie oczy wielu słuchaczy. To duże przeżycie mówić do tak wielu osób. Zostałam zaak-

ceptowana przez studentów. Odniosłam wrażenie, że to, co mówiłam może się wielu osobom przydać w ich życiu na co dzień. Zdaję sobie sprawę, że tematy, które poruszam nie zawsze są łatwe i mogą budzić kontrowersje. Mam jednak poczucie, że prezentuję słuchaczom nowe spojrzenie na nas samych, mówię o emocjach, uczuciach, potrzebach i o konieczności poprawienia relacji między ludźmi. Świat trochę zбочył z drogi tolerancji i zrozumienia się nawzajem, jest wiele oczekiwań, ale i poczucia niemocy – jak ja, pojedyncza osoba mogę ten świat naprawić (?).

W swoich wykładach chciałam pokazać, że aby świat zmienić nie trzeba rewolucji. Trzeba tylko zacząć od siebie, zmieniać schematy myślenia o drugim człowieku, nauczyć się wzajemnie słuchać, a wtedy, na zasadzie rezonansu, zmieni się nasze najbliższe otoczenie, a także nasz świat.

Parafrazując więc maksymę Kartezjusza „cogito ergo sum” na „cogito ergo creare” – „myślę więc tworzę”, życzę Państwu wiele radości z tworzenia świata wokół siebie. Dziękuję też za atmosferę, jaką Państwo tworzą dla wykładowcy, to bardzo pomaga.



Anna Rosner – Uniwersytet Warszawski, Wydział Prawa i Administracji:

Mój kontakt ze słuchaczkami i słuchaczami Uniwersytetu Trzeciego Wiek Woli Bemowa – to wykłady, które miałam przyjemność prowadzić w ostatnich latach. Mieszkam na Żoliborzu i moje kontakty z Bemowem nie były częste, więc pierwszą wizytę musiałam zaplanować z wyprzedzeniem. Dojechałam wcześniej, co pozwoliło mi na krótki spacer w okolicach Górcewskiej. Nie wiedziałam, kim mogą być moi słuchacze. Tymczasem zaskoczyła mnie pełna sala, chcąca słuchać o historii, o historii prawa.

W czasie pierwszego i kolejnych spotkań miłym zaskoczeniem była przewaga kobiet, świadcząca o aktywności pań tak młodych duchem, że potrafiących bez problemu zamienić się w studentki. Pomagając sobie wyświetlanymi ilustracjami z przygotowanych na te okazje prezentacji, opowiadałam więc o tradycji i nowoczesności w pojmowaniu patriotyzmu, o etosie polskiej inteligencji, ale też o staropolskich procesach o czary, ostatnio zaś – co było ukłonem w stronę słuchaczek – o historii praw kobiet.

W czasie naszych spotkań starałam się bardzo, żeby materiał wykładów był ciekawy dla osób o innych zainteresowaniach, a też - żeby temat prowokował do pytań, dalszych, ewentualnych własnych lektur i refleksji.

Żywa reakcja sali w czasie wykładu, zadawane pytania świadczyły – mam nadzieję – o tym, że tak właśnie się stało. Wszelkie formy aktywności, w tym także intelektualnej, którą zapewnia swoim członkom Uniwersytet Trzeciego Wieku jest w moim przekonaniu niezwykle ważną, potrzebną inicjatywą. Sądząc po liczbie obleganych zajęć, wycieczek, wykładów – najwyraźniej akceptowaną i potrzebną.

Pięknie dziękuję więc organizatorce tych wykładów, pani Elżbiecie Domańskiej i wszystkim członkom Zarządu Uniwersytetu, że dane mi było brać udział w tym przedsięwzięciu, zaś samemu Uniwersytetowi i jego Słuchaczom – życzę powodzenia w dalszej działalności. Ad multos annos, droga Uczelnio!



Adam Tysza – literaturoznawca, krytyk literacki, Wyższa Szkoła Humanistyczna w Pułtuskach: *Z uniwersytetami trzeciego wieku zetknąłem się już kilka lat temu, gdy pracowałem na jednej z łódzkich uczelni. Miałem wtedy możliwość wygłoszenia kilku wykładów dla słuchaczy tamtejszego Uniwersytetu Trzeciego Wieku. Nieco później zacząłem współpracę z podobnym uniwersytetem w podwarszawskim Józefowie, gdzie mieszkam. W obu przypadkach zaskoczył mnie zapal słuchaczy, ich energia i zgoła młodzieńcza pasja. Zajęcia ze studentami UTW to prawdziwa przyjemność.*

Uniwersytety trzeciego wieku to – moim zdaniem – ostatnie „wyspy”, gdzie konserwowany i wciąż pielęgnowany jest dawny etos inteligencki. Z przykrością muszę stwierdzić, że młodzi absolwenci dzisiejszych studiów nie są tak wszechstronni, jak słuchacze uczelni seniorskich. Ten etos inteligencki, który niegdyś obowiązywał wszystkich, uległ zatarciu, i jak już wspomniałem, UTW są jednym z ostatnich miejsc jego trwania.

Prowadzone od roku zajęcia z grupą literacką UTW Woli i Bemowa również są tego potwierdzeniem. Jej uczestnicy wykazują ogromny zapal, głód wiedzy. Są spragnieni obcowania z pięknym słowem, niekiedy próbują swoich sił w poezji. Możliwość obcowania z językiem poetyckim i delektowania się literaturą jest – moim zdaniem – w dzisiejszych czasach

szczególnie ważna i potrzebna, kiedy nasz język ulega degradacji, i co tu kryć, wyraźnie chamieje, zwłaszcza w sferze publicznej.

Te spotkania na Bemowie, przyznaję, bardzo mnie zaskoczyły. Przede wszystkim ogromnym rozdyskutowaniem uczestników spotkań warsztatowych, ich ekspresyjnością i entuzjazmem. Mile zaskoczył mnie wysoki poziom wiedzy w kwestiach literackich, a także szeroko rozumianej kultury. Dużą i miłą niespodzianką było też niezwykle ciepłe przyjęcie ze strony słuchaczy, za które pragnę w tym miejscu z całego serca podziękować.

Jeśli będzie taka wola ze strony studentów UTW, to z prawdziwą przyjemnością będę kontynuował tę współpracę po wakacjach. Pragnę poruszyć tematy, na które w tym roku zabrakło nam czasu. Chciałbym też skoncentrować się na dokonaniach twórczych tych uczestników naszych „warsztatów”, którzy piszą „po cichu” swoje wiersze.

Myśli wybrane

Entuzjazm to jeden z najpotężniejszych motorów sukcesu. Kiedy coś robisz, rób to z całą mocą. Włóż w to całą swoją duszę. Wytłocz na tym znak swojej własnej osobowości. Bądź aktywny, bądź pełen energii, entuzjazmu i wiary, a osiągniesz cel swoich działań.

Ralph Waldo Emerson

Podróż naszego życia jest podróżą po nieznanym kraju, gdzie wzgórza i jary zabiegają nam nagle drogę i utrzymują przez to ducha naszego w ciągłej czynności, a nie pojawiają się bynajmniej stosownie do naszych zasług, lecz właśnie według tego, jak je przewyżczamy, ocenia się naszą zasługę.

Rabindranath Tagore

Nie takie ważne, żeby człowiek dużo wiedział, ale żeby dobrze wiedział, nie żeby umiał na pamięć, a żeby rozumiał, nie żeby go wszystko troszkę obchodziło, a żeby go coś naprawdę zajmowało.

Janusz Korczak

Wiedza sama w sobie nie ma żadnej wartości. Cenną czyni ją jej stosowanie. Innymi słowy, świat nie odplaca ci za to, co wiesz. Świat odplaca ci za to, co robisz.

Les Giblin

Wolontariat, czyli co?

*W miarę upływu lat pamiętaj,
że masz jeszcze drugą rękę:
pierwsza jest po to, aby pomóc sobie,
a druga po to, aby pomagać innym.*

Audrey Hepburn

Kiedy pracujemy, wychowujemy dzieci, nasz czas płynie szybko, dni mijają jeden po drugim. Kiedy po tym często szalonym biegu przychodzi czas emerytury, wszystko nagle zwalnia, a my szukamy zajęcia, które pozwoli nam je wypełnić. Możliwości jest wiele. Możemy zdać się wyłącznie na siebie, pielęgnując dawne hobby lub rozwijać zainteresowania, korzystając z ofert różnych instytucji i stowarzyszeń.

Działające od czterdziestu lat w Polsce uniwersytety trzeciego wieku skupiają wokół siebie coraz liczniejsze środowiska słuchaczy. Według danych GUS w 2012 roku w naszym kraju działało ponad 400 takich placówek, a liczba ich członków wyniosła około 90. tysięcy. Każdy, kto czuje taką potrzebę może zgłosić swój akces, bez względu na to, czy mieszka w wielkim mieście, miasteczku czy całkiem małej gminie. A to dlatego, że potrzeba tworzenia UTW dociera do coraz szerszych środowisk i staje się coraz bardziej popularna. Możemy wybrać także inną formę aktywności: poświęcić swój czas osobom potrzebującym pomocy, przystępując do współpracy z organizacjami prowadzącymi ten rodzaj działalności.

Doświadczenie, wiedza - to kapitał, z którego chętnie skorzysta fundacja czy stowarzyszenie. Istnieje ogromne zapotrzebowanie na wolontariuszy w społeczeństwie, a dotyczy ono różnych dziedzin życia: pomocy prawnej, pielęgniarstwa, opiekuńczej, edukacyjnej. Osoby skłonne podjąć się takiej pracy mogą zrobić naprawdę wiele dobrego. W środowiskach seniorskich nie brakuje ludzi wykształconych i dobrej woli. Być może potrzeba więcej inicjatywy? Wolontariuszem może być praktycznie każdy. Jeśli powierzonemu zadaniu towarzyszy wiedza, doświadczenie, tym lepiej. Wolontariat, jak sama nazwa wskazuje oznacza dobrowolność i bezinteresowność w świadczeniu pracy. Wolontariusz może zaangażować się w krótkie akcje albo pomagać długofalowo. Od niego zależy, ile czasu poświęci na powierzone zadanie. Te kwestie zwykle ustala się na początku.

Wolontariusz podpisuje z organizacją pozarządową porozumienie, które reguluje wzajemne prawa i zobowiązania. Wolontariusz nie jest pracownikiem, jednak na podstawie podpisanego porozumienia ma prawo przekonać się, czy podjęte przez niego zaangażowanie w pełni mu odpowiada. W porozumieniu określone są także niektóre warunki, np. prawo do poniesionych kosztów dojazdu. Wszystkie kwestie dotyczące zasad pełnienia świadczeń przez wolontariuszy regulują przepisy ustawy z dnia 24 kwietnia 2003 roku. O działalności pożytku publicznego i o wolontariacie. Jest w nich m.in. mowa o przysługującym wolontariuszowi ubezpieczeniu od następstw nieszczęśliwych wypadków, które pokrywa organizacja pożytku publicznego lub ZUS, jeżeli wolontariat trwa dłużej niż trzydzieści dni.

Na wolontariuszy czekają niezliczone możliwości. Wiedza z konkretnej dziedziny czy przedmiotu pozwoli pomóc dziecku w nauce lub przygotować je do egzaminu, kompetencje i doświadczenie w księgowości, znajomość prawa są niezwykle cenne dla każdej organizacji pożytku publicznego, więc o zajęcie i zadowolenie nie będzie trudno.

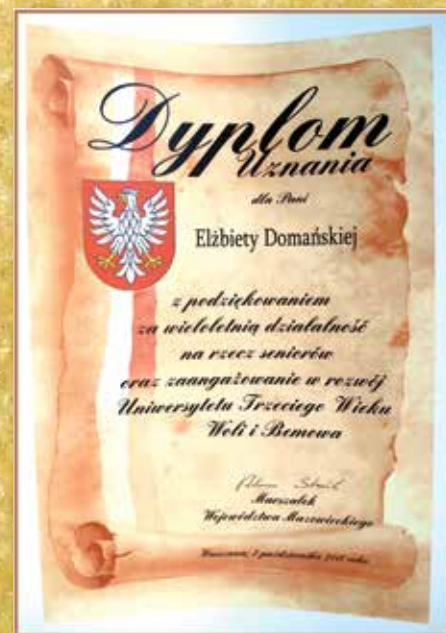
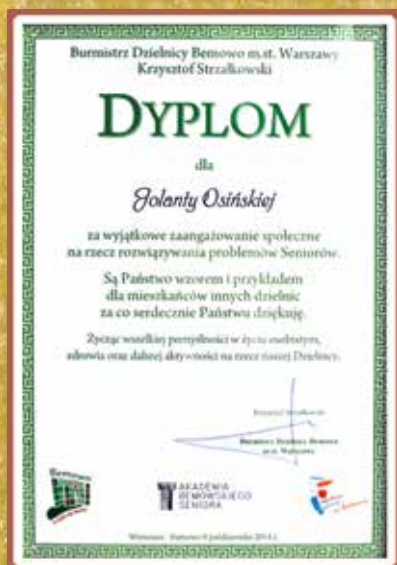
Miłośnicy zwierząt mogą okazać pomoc przebywającym w schroniskach zwierzętom, dla których wyjście na spacer z wolontariuszem-opiekunem jest prawdziwą radością. Osoby, które lubią dzieci wniosą w ich życie uśmiech, czytając im bajki na oddziałach dziecięcych w szpitalach lub hospicjach. Mogą też zajmować się niepełnosprawnymi w godzinach nieobecności ich bliskich. Na zgłoszenia wolontariuszy czekają instytucje kultury, organizatorzy społecznych imprez i okolicznościowych akcji. Wielu z nich ogłasza się w Internecie, ale ofert można również szukać w Centrum Wolontariatu <http://wolontariat.org.pl/>

Pamiętaj, możesz w ten sposób realizować się w różnych dziedzinach, jeśli tylko zdrowie pozwala. Potrzebne są jedynie dobre chęci i zaangażowanie.

**Danuta Luberadźka –
UTW Woli i Bemowa**



Dyplomy i wyróżnienia



Wydawca: Uniwersytet Trzeciego Wieku Woli i Bemowa, 01-188 Warszawa, ul. Stanisława Staszica 7/9

Redakcja: Elżbieta Domańska – redaktor prowadzący i zespół redakcyjny słuchaczy UTW Woli i Bemowa w Warszawie

Fotografie do numeru: Renata Janicka, Barbara Makowska-Kowalczyk, Wacław Łukasik, Internet

Opracowanie graficzne i skład: Adam Witkowski

Druk: Oficyna Drukarska Jacek Chmielewski

Nakład: 400 egz.

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania materiałów.

